



Z Ewangelii św. Łukasza

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł. †

Łk 1, 26–38

Słowa jak wieczność

Czy istnieje w historii człowieka inny, podobny do tego dialog? Czy można wskazać rozmowę, która by tak bardzo zmieniła człowieka i całe stworzenie? Co więcej, to spotkanie zmieniło samego Boga, który ze swej natury jest Źródłem istnienia i wszelkiej doskonałości, a więc jest Przedwieczny, Niezmienny. Gdy zrealizują się obietnice zawarte w tym dialogu, będziemy o tym śpiewać: „Ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice Nieskończony”. A wszystko to dokonało się w tajemnicy nazaretańskiego domu. Bez świadków. Kilka zdań, parę chwil zmieniło całą rzeczywistość. Dłużej przemawiał Gabriel, ale najważniejsze usłyszeliśmy z ust Maryi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa”.